

Bijmy słabych – uczciwi przedsiębiorcy celem służb skarbowych

4 marca 2020

Jak chronić majątek firmy przed... państwem? Dla obrony przed przestępcami może wystarczyć wysoki płót czy wykup ubezpieczenia. Na służby skarbowe Państwa to już jednak nie wystarcza. Te ostatnie, w ramach walki z powodującymi szkody Skarbu Państwa oszustwami podatkowymi, próbują je naprawiać pieniędzmi przedsiębiorców, którzy przestępcami nie są. Bo tak jest łatwiej.

„Skarżąca podniosła, że żadna z dotychczas przeprowadzonych kontroli wobec niej nie ujawniła nigdy jakichkolwiek nieprawidłowości w jej rozliczeniach podatkowych. W toku swojej działalności wygenerowała dla budżetu znaczne wpływy z tytułu podatków, uczciwie odprowadzanych od siedmiu już prawie lat. Obecne działania organów podatkowych mogą w niedługim czasie doprowadzić do likwidacji firmy...” – przytoczył w swoim wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, uchylając postanowienie Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Warszawie, utrzymujące w mocy postanowienie naczelnika jednego z warszawskich urzędów skarbowych, wstrzymujące należny działającej od 7 lat spółce zwrot VAT (wyrok z 19 września 2019 r., sygn. akt III SA/Wa 676/19).

Zawinił, bo źle wybrał kontrahenta

Na początku stycznia 2020 r. jeden z byłych już przedsiębiorców z Lidzbarka Warmińskiego złożył w urzędzie skarbowym w Bartoszycach wniosek o umorzenie zaległości podatkowych w wysokości ponad 90 000 zł. Tamtejszy naczelnik urzędu skarbowego obciążył go tym zobowiązaniem za udział w karuzeli VAT w dostawach w październiku 2012 r. oraz w lutym i

marcu 2013 r. Przedsiębiorca tłumaczył, że nie jest przestępcą, a o tym, że jest ogniwem łańcucha oszustwa podatkowego, nie wiedział. Robił tylko to, do czego została stworzona jego firma, czyli handlował cukrem. Organy mu nie uwierzyły.

Przedsiębiorca zamknął firmę. Obecnie jest bezrobotnym, mającym trudności w podjęciu pracy z uwagi na stan zdrowia. Samotnie wychowuje wnuka. Samotnie, bo we wrześniu 2019 r. samobójstwo popełniła jego córka, a zaraz po niej jej życiowy partner. Uzasadniając swój wniosek, ten pozbawiony środków do życia „mafioso podatkowy” wskazał, że córka nie mogła dłużej wytrzymać ogromu niesprawiedliwości i sytuacji, w jakiej znalazła się rodzina. Winą przedsiębiorcy był: „brak należytej staranności” przy doborze kontrahentów w zakwestionowanych przez organ dostawach.

Brać się za uczciwych, bo przestępcy sprytniejsi

Ale może największym błędem lidzbarskiego przedsiębiorcy było to, że nie był przestępcą. W połowie 2018 r. do mediów wyciekła korespondencja wewnętrzna kierownictwa Izby Skarbowej w Kielcach. Zaleca się w niej wprost urzędnikom, aby swoje siły skierowali na ściganie legalnie działających firm, dysponujących majątkiem, z którego można coś ściągnąć. Z prawdziwymi przestępcami i oszustami podatkowymi urzędnicy skarbowi mają dać sobie spokój, bo i tak nie uda się im nic od nich wyegzekwować.

Najłatwiej stwierdzić, że wszyscy uczestnicy łańcucha dostaw to przestępcy

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu już w 2017 r., w wyroku wydanym w obronie jednej ze spółek posądzonych o udział w karuzeli VAT, napiętnował działania organów, które standardowo, z automatu uznają wszystkich jej uczestników za świadomych udziału w oszustwie podatkowym. Sąd zaznaczył, że

takie rozwiązanie jest bardzo korzystne dla samych organów, gdyż ułatwia im znalezienie winnych i odzyskanie uszczuplonych należności, ale całkowicie niezgodne z krajowym i unijnym prawem, bo w niedopuszczalny sposób godzi w uczciwych, nieświadomych wkręcenia w karuzelę przedsiębiorców.

„Forsowane przez organy rozwiązanie na pierwszy rzut oka może się wydawać bardzo atrakcyjną alternatywą w walce z oszustwami karuzelowymi.

Dalece ułatwia postępowanie dowodowe, z automatu pozbawia wszystkich uczestników karuzeli (tych świadomych i nieświadomych) prawa do odliczenia podatku naliczonego (...) wyklucza konieczność dokonywania żmudnych ustaleń w zakresie dobrej wiary, a także pozwala de facto na stosowanie odpowiedzialności zbiorowej wobec wszystkich podmiotów uczestniczących w karuzeli. (...) Nie można jednak, z góry zakładać, że oszustwo karuzelowe jest sztuczną konstrukcją, zwłaszcza, że zasadą jest, że problem ten dotyczy rzeczywistego obrotu gospodarczego i może też dotyczyć uczciwych podatników. (...) Oczywiście organy podatkowe przyjmują nazbyt uproszczone założenie, że już sam udział w karuzeli zakłada jego świadome uczestnictwo” (wyrok z 9 listopada 2017 r., sygn. akt I SA/Wr 203/17).

Bijmy słabych – uczciwi przedsiębiorcy celem służb skarbowych

Dla zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, a więc dla dobra wszystkich uczciwych obywateli, racjonalnym i w pełni uzasadnionym według organów skarbowych działaniem jest zabezpieczanie należności podatkowych na majątku nieświadomych uczestnictwa w oszustwie przedsiębiorców, odgrywających rolę pionka w grze w planie wymyślonym przez przestępców. Jak wynika z wypowiedzi urzędnika, który ujawnił pismo kieleckiej

KAS, kontrolerzy skarbowi mają miarkować, jakie są szanse na ściągnięcie należności podatkowych. Jeśli są one niewielkie, co ma miejsce w przypadku specjalizujących się w wyłudzeniach podatkowych przestępców, to urzędnicy mają takie sprawy odpuszczać. W myśl idei: bijmy słabych, urzędnicy mają koncentrować swoje działania na ściganiu przedsiębiorców, którzy mają majątek i pozostali w kraju, nie wyprowadzili go i sami nie uciekli za granicę. By wykonać zalecenia przełożonych, kontrolerzy możliwie jak najszybciej, od razu po rozpoczęciu kontroli u takich przedsiębiorców, wydawali decyzje o zabezpieczeniu na ich majątku, tylko po to, by coś zająć.

Nie tylko ochrona majątku firmy, ale i jej bytu

Fiskus chwali się zwiększonymi wpływami z podatków, zapewnionymi dzięki skutecznej walce z oszustami podatkowymi. Zgodnie z zamieszczonym na stronie internetowej Ministerstwa Finansów komunikatem z 2 września 2019 r. pt. „W 2019 r. utrzymują się rekordowe wpływy z PIT” ówczesny wiceminister, a obecnie Minister Finansów Tadeusz Kościński powiedział: „Wzrost wpływów z PIT to m.in. efekt uszczelniania systemu podatkowego w zakresie działalności gospodarczej (...) Co istotne, zmianom w PIT towarzyszą równoległe działania uszczelniające w obszarze CIT” (www.gov.pl). Tylko jakim kosztem? Jakie są granice tego uszczelniania, które pozwoliłyby odróżnić, kiedy można je jeszcze nazywać dokonywanym w zgodzie z literą prawa, a kiedy już urzędniczym bezprawiem.

W 2019 r. (do 31 grudnia) opublikowano w Monitorze Sądowym i Gospodarczym 35 777 ogłoszeń związanych z toczącymi się postępowaniami upadłościowymi. W 2014 r., czyli w ostatnim roku przed wzmożeniem przez fiskusa działań w zakresie uszczelniania systemu podatkowego, takich ogłoszeń było 4 532

(www.coig.com.pl). Co prawda trudno stwierdzić, przyczyną jak wielu z tak drastycznie rosnącej liczby upadłych były działania uszczelniające skarbówki. Niemniej skala wzrostu, blisko ośmiokrotna w porównywanym okresie, jest zatrważająca i powinna zmusić władze, nie tylko podatkowe, do zbadania jej pod tym kątem. Jak bowiem orzekł WSA we Wrocławiu w przywołanym wyżej wyroku z 9 listopada 2017 r.:

„...organ podatkowy, podnosząc fakt zaprzestania działalności gospodarczej przez Skarżącą, zapomniał o tym, że wstrzymał zwroty VAT Skarżącej opiewające na wysokie kwoty, co mogłoby być kluczowym czynnikiem finansowym uniemożliwiającym prowadzenie dalszej działalności gospodarczej” (sygn. I SA/Wr 203/17).

Autorstwo: Robert Nogacki (radca prawny)

Źródło: MagazynFakty.pl